

Kto może podać dziecku leki w szkole?

Przybywa dzieci, które ze względu na stan zdrowia wymagają podania leków także w czasie pobytu w szkole czy przedszkolu. Kto może podać dziecku lek w szkole? Na jakich zasadach nauczyciel może podać dziecku lekarstwo?

- Zgodnie z opinią Ministerstwa Edukacji i Nauki w placówkach oświatowych nauczyciele i opiekunowie w ramach organizowania i sprawowania opieki nad dziećmi powinni być zaznajomieni z preparatami przepisywanymi przez lekarza ich podopiecznego.
- Sytuacja zagrożenia życia to jedna z dwóch wyjątkowych zdarzeń, w której nie tylko wolno, ale należy podać dziecku niezbędne leki w szkole.
- W sytuacjach, kiedy dziecko boli głowa, gardło czy ma katar, prosi o podanie kropli do nosa czy do oczu - opiekunowie nie mogą podać żadnych preparatów.

Zarówno w szkołach, jak i przedszkolach wciąż pojawia się wiele wątpliwości dotyczących podawania dzieciom, w tym **dzieciom przewlekłe chorym**, leków podczas ich pobytu w szkole. To m.in. z tego powodu Ministerstwo Zdrowia zdecydowało się rozszerzyć definicję pierwszej pomocy o leki na receptę niezbędne osobom przewlekłe chorym.

Dzięki temu rodzice dzieci chorujących na przykład na astmę, zagrożonych atakiem padaczki, zmagających się z cukrzycą czy zagrożonych wstrząsem anafilaktycznym mogą mieć pewność, że ich dziecko w szkole otrzyma pomoc. Jest jednak bardzo ważna zasada: szkoła musi o chorobie dziecka zostać wcześniej poinformowana.

Kiedy nauczyciel może podać dziecku lek?

Nauczyciel nie może aplikować dziecku żadnego leku. Choć od tej reguły są wyjątki, należy pamiętać, że rodzice nie mogą tego od nauczyciela wymagać.

Osobą, która sprawuje opiekę medyczną nad dziećmi w szkole, jest wykwalifikowana pielęgniarka, lecz nawet ona samodzielnie, bez wiedzy rodziców czy konsultacji z lekarzem rodzinnym dziecka nie poda leku. W sytuacjach, kiedy ucznia czy uczennicę boli głowa, gardło, ma katar, prosi o podanie kropli do nosa czy do oczu - opiekunowie nie mogą podać żadnych preparatów.

Leki ratujące życie

Sytuacja zagrożenia życia to jeden z dwóch wyjątkowych przypadków, w których nie tylko wolno, ale należy podać dziecku **niezbędne leki**. Nauczyciel, pielęgniarka, czy inny pracownik szkoły udzielają wtedy pomocy na ogólnie obowiązujących zasadach.

- Jeśli mamy stosowne lekarstwa, które ratują życie dziecka i my o tym wiemy, no to w tym momencie takie lekarstwo podajemy. Może to być np. jakaś adrenalina, może to być - w przypadku dzieci z cukrzycą - insulina, którą należy natychmiast

domięśniowo podać - mówi dr. hab. Tomasz Huk, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi im. Tadeusza Kościuszki w Katowicach.

Jak tłumaczy, szkoła musi jednak wiedzieć wcześniej, że dziecko choruje - i na co.

- To się dzieje na takiej zasadzie, że jesteśmy po rozmowie z rodzicem i pielęgniarką o tym, że może się zdarzyć taka sytuacja. Wiedzą nauczyciele, wie wychowawca... Mamy informację, gdzie taki środek jest i w sytuacjach ratujących życie możemy dziecku go podać - dodaje.

Dzieci przewlekle chore

Drugi przypadek, który - w drodze wyjątku - pozwala na podawanie na terenie szkoły leków, dotyczy **dzieci przewlekle chorych**. Jeśli dziecko choruje na cukrzycę lub inne schorzenie, które powoduje, że trzeba mu podawać lek o określonej porze dnia lub godzinie, rodzice mogą wystąpić z wnioskiem, by nauczyciel lub pielęgniarka taki lek dziecku aplikowali.

- Najlepiej, kiedy dziecko ma prowadzony taki zeszycik, jest podawany dzień i godzina podawania tego leku z podpisem nauczyciela, że zostało podane - tłumaczy Tomasz Huk.

Osoby przyjmujące to zadanie muszą wyrazić na to zgodę. Wykształcenie medyczne nie jest koniecznym wymogiem. Przekazywanie przez rodziców uprawnień do wykonywania czynności związanych z opieką nad dzieckiem oraz zgoda pracownika szkoły i zobowiązanie do sprawowania opieki powinny mieć formę umowy (ustnej lub pisemnej) między rodzicami dziecka przewlekle chorego a pracownikiem szkoły.

Pracownicy szkoły muszą mieć wiedzę na temat leków podawanych uczniom

Zgodnie z opinią Ministerstwa Edukacji i Nauki w placówkach oświatowych nauczyciele i opiekunowie w ramach organizowania i sprawowania opieki nad dziećmi powinni być zaznajomieni z preparatami przepisywanymi przez lekarza ich podopiecznego. Powinno to gwarantować kontynuację opieki sprawowanej przez rodziców, w tym realizację zaleceń lekarskich w trybie planowym lub doraźnym.

Dlatego ważne pozostaje zapewnienie pracownikom szkoły należytej wiedzy i przygotowania do tego, aby w sposób bezpieczny i skuteczny mogli opiekować się uczniami przewlekle chorymi.

"Zgodnie z ustawą z dnia 12 kwietnia 2019 r. o opiece zdrowotnej nad uczniami (Dz. U. poz. 1078) dyrektor szkoły zapewnia pracownikom możliwość szkolenia lub w inny sposób zdobycia wiedzy na temat sposobów postępowania wobec uczniów przewlekle chorych, odpowiednio do ich potrzeb zdrowotnych. Rozwiązanie to pozwala dostosować szkolenia do potrzeb szkoły i konkretnych uczniów" - informuje wiceminister zdrowia Adam Kraska.

Nauczyciel leku nie poda, ale przypilnuje

Nauczyciel sam nie podaje leku, ale - na prośbę rodzica - pilnuje albo przypomina dziecku o wzięciu danego lekarstwa; w ten sposób problem z podawaniem leku rozwiązuje większość szkół.

- Jest w szkole czworo uczniów z cukrzycą. Każde dziecko ma pompę, ale każde dziecko inną. Jedne pompy są nowsze, inne starsze; jedne same sprawdzają poziom cukru we krwi, same dozują ilość podawanego leku, ale inne nie. Mamy dzieci z pompami starszej generacji i choć pompa sprawdza poziom cukru we krwi, trzeba ręcznie ustawiać i dozować dawkowanie insuliny. W naszej szkole ten problem rozwiązaliśmy tak, że jeżeli dziecko źle się poczuje, dzwonimy do rodziców, następnie rodzic mówi, jaka powinna być dawka insuliny, nauczyciel pilnuje dziecko, a dziecko samodzielnie sobie dawkuje lek. Nauczyciel tylko kontroluje, czy robi to właściwie, czy odpowiednio właściwą dawkę wpisuje; powiem tak: my w szkołach podstawowych mamy łatwiejszą sprawę niż w przedszkolach, dlatego że dzieci są już w takim stopniu samodzielne, że potrafią takie czynności przeprowadzić niemalże bezbłędnie - dodaje dyrektor katowickie podstawówki.

